

Małgorzata Mazurek, *Socjalistyczny zakład pracy. Porównanie fabrycznej codzienności w PRL i NRD u progu lat sześćdziesiątych*, Trio, Warszawa 2005, s. 304

Zakład pracy zajmował w systemie komunistycznym szczególną pozycję. Przedsiębiorstwo nie tylko było miejscem wytwarzania dóbr, ale również pełniło szereg funkcji społecznych, jak dystrybucja trudno dostępnych towarów, rozdzielnictwo mieszkań czy organizacja wczasów dla pracowników. Przede wszystkim jednak fabryki odgrywały znaczącą rolę polityczną jako skupiska robotników, grupy społecznej tak ważnej dla partii głoszących, że sprawują władzę w imieniu proletariatu.

Badanie, jak działały przedsiębiorstwa socjalistyczne i jaka była ich rola, wydaje się niezwykle istotne dla zrozumienia systemu sowieckiego. Jednak do tej pory problematyka ta nie cieszyła się szczególnym zainteresowaniem historyków w Polsce<sup>1</sup>. Książka Małgorzaty Mazurek jest tym bardziej godna uwagi, że Autorka nie tylko zajmuje się rzadko poruszaną tematyką zakładów pracy, ale stara się porównać fabryki z dwóch różnych krajów „demokracji ludowej” – Polski i NRD.

Ze względu na różnorodność funkcji socjalistyczne zakłady przemysłowe można badać z wielu punktów widzenia. Można spoglądać na przedsiębiorstwo jak na zjawisko polityczne – istotny element państwa „realnego socjalizmu”. Można je analizować ze względu na ekonomiczną racjonalność, czy też raczej jej brak. Można wreszcie badać zakłady pracy jako instytucję społeczną. Ta ostatnia perspektywa była najbliższa Autorce. Małgorzata Mazurek postanowiła przede wszystkim zastanowić się, jak „wyglądała praca robotników w rzeczywistości PRL i NRD przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych” (s. 9), ale również jak robotnicy widzieli swoją fabrykę.

Głównym celem pracy, jak podkreśla autorka, jest „wydobycie specyfiki przypadków przez ich porównanie”. W zamierzeniu praca miała ukazać „na czym polegała enerdowska «ortodoksja» i realizacja ideologicznych postulatów w Polsce”, uzmysłowić „geograficzną i społeczną różnorodność socjalistycznego zakładu pracy” (s. 9). Małgorzata Mazurek zastanawia się zatem, w jakim stopniu realny socjalizm wpłynął na ujednoczenie życia w przedsiębiorstwach, a w jakim rzeczywistość zakładowa była konsekwencją wcześniejszych, przedkomunistycznych doświadczeń i tradycji.

Do swoich badań Autorka wybrała dwa – jak to określa – reprezentacyjne zakłady z branży elektrotechnicznej: Zakłady im. Róży Luksemburg w Warszawie (przedwojenne zakłady koncernu Phillipsa) oraz Zakłady im. Józefa Stalina w Berlinie Wschodnim (przedwojenne zakłady koncernu AEG). Ze względu

---

<sup>1</sup> Zob. np. B. Brzostek, *Robotnicy Warszawy. Konflikty codzienne (1950–1954)*, Warszawa 2002; D. Jagodzińska-Sasson i in., *PZPR w fabryce. Studium wrocławskiego „Pafawagu” w początku lat pięćdziesiątych*, oprac. M. Kula, Warszawa 2001; M. Tymięski, *PZPR i przedsiębiorstwo. Nadzór partyjny nad zakładami przemysłowymi 1956–1970*, Warszawa 2001.

na zbliżoną wielkość, podobną branżą produkcji, wreszcie przedwojenną „koncernową” historię proponowane przykłady wydają się odpowiednio do prowadzenia studiów porównawczych.

Można również uznać, że wybór okresu – druga połowa lat pięćdziesiątych i początek lat sześćdziesiątych – jest uzasadniony; w obu przypadkach Autorka bada sytuację zakładów bezpośrednio po zakończeniu okresu stalinowskiego. W przypadku NRD, a szczególnie Berlina, lata 1953–1961 stanowią zamknięty okres – od berlińskiego powstania robotników do budowy muru odgradzającego wschodnią i zachodnią część miasta. W przypadku Polski wydarzenia 1956 r. stanowią jednoznaczną cezurę odgradzającą czasy stalinowskiego terroru od gomułkowskiej „małej stabilizacji”. Brakuje jedynie wyraźnego zaznaczenia końca badanego okresu dla zakładów warszawskich, jednak w przypadku Polski znalezienie takiej daty nie jest proste z powodu innego niż w NRD przebiegu wydarzeń politycznych.

Mocną stroną pracy jest różnorodny materiał źródłowy. Małgorzata Mazurek zbadała archiwalia zakładowe, dokumenty związkowe i partyjne dotyczące obydwu przedsiębiorstw, wreszcie skorzystała z materiałów prasowych i publikacji poświęconych zakładom, wydanych w czasach komunistycznych. Jednak chyba najcenniejsze i niezwykle ciekawe są wywiady przeprowadzone z byłymi pracownikami obydwu zakładów. Wspomnienia robotników pozwalają spojrzeć na badany temat z nieco innej strony niż tylko przez pryzmat suchych i drętwo pisanych dokumentów partyjnych czy związkowych.

Niezwykle ważna dla prac stawiających sobie za cel porównanie jest konstrukcja. Małgorzata Mazurek w swojej książce omawia najpierw berlińskie Zakłady im. Józefa Stalina (część 1), a następnie Zakłady im. Róży Luksemburg (część 2). Można powiedzieć, że publikacja zawiera dwie monografie przedsiębiorstw, co nawet sugeruje osobna numeracja rozdziałów.

Obie części zostały podzielone według tego samego schematu. W obydwu pierwsze rozdziały zostały zatytułowane *Społeczna charakterystyka zakładu*. Autorka opisuje w nich historię przedsiębiorstw, uczestnictwo załóg w protestach przeciw komunistycznym władzom – w 1953 r. w Berlinie i w 1956 r. w Warszawie, wreszcie stara się je scharakteryzować, w tym pokazać podziały występujące między pracownikami.

Drugie rozdziały obu części – *Praca na co dzień* – traktują, ogólnie rzecz ujmując, o warunkach pracy robotników. Badaczka zajmuje się tutaj czasem pracy i wynagrodzeniami, standardami BHP obowiązującymi czy raczej mającymi obowiązywać w obydwu przedsiębiorstwach. Mazurek ukazuje również, w jakim stopniu robotnicy stosowali się do obowiązujących przepisów. Osobny podrozdział został poświęcony instytucji narad produkcyjnych, wykorzystywanych niejednokrotnie jako wentyl bezpieczeństwa, przez który uchodziło robotnicze niezadowolenie.

Rozdziały trzecie *Motywowanie do pracy* są poświęcone różnym metodom nakłaniania robotników do większego wysiłku i podnoszenia wydajności. Autorka przedstawia tu instrumenty ideologicznego nacisku na pracowników oraz próby wprowadzania mniej lub bardziej ścisłej kontroli zarówno instytucjonalnej

(w Warszawie), jak i mającej bardziej społeczny charakter (w Berlinie). W osobnych podrozdziałach zostały przedstawione zachęty materialne i oferta pomocy socjalnej ze strony zakładu dla pracowników. Kończąc badaczka przedstawiła postawy robotników wobec pracy, zwracając uwagę na zanikający etos pracy.

Ostanie, czwarte rozdziały obu części traktują o mobilności zawodowej w obydwu przedsiębiorstwach. Autorka zajmuje się zarówno zmianami wielkości zatrudnienia, jak i mobilnością pionową wewnątrz fabryk, czyli możliwościami awansu na wyższe stanowisko w przedsiębiorstwie. Zakłady w Berlinie były tu w zasadniczo odmiennej sytuacji niż fabryka w Warszawie, co Autorka sygnalizuje już w tytule rozdziału w części poświęconej Zakładom im. Józefa Stalina: *Berlińska specyfika – „głosowanie nogami”*.

W pierwszych dwóch częściach czytelnik znajdzie tylko niewielką liczbę porównań badanych zakładów. Dopiero w części trzeciej, na dwudziestu ostatnich stronach, Autorka podsumowuje wcześniejsze rozważania i dopiero tutaj w większym wymiarze możemy znaleźć porównania obydwu przedsiębiorstw. Wydaje się, że korzystniejsze byłoby podzielić książkę na cztery części zgodnie z podziałem zastosowanym przy opisywaniu poszczególnych zakładów i na bieżąco pokazywać podobieństwa i różnice pomiędzy zakładami z Warszawy i Berlina.

Szukając podobieństw Mazurek zwraca uwagę na analogiczne problemy wynikające z reguł systemu centralnego planowania. Zarówno w Warszawie, jak i w Berlinie robotnicy zmagali się z podnoszonymi normami i narzekali na prace na akord, musieli radzić sobie z przestojami i nierytmicznością produkcji. W Zakładach im. Józefa Stalina, tak jak w Zakładach im. Róży Luksemburg, część wynagrodzeń, głównie premie, była dzielona na zasadach nieformalnych. Zarówno w Warszawie, jak i w Berlinie podobny był przebieg konfliktów. W obydwu fabrykach rolę wentyla bezpieczeństwa odgrywały narady wytwórcze, podczas których robotnikom pozwalano na prezentowanie niezadowolienia (w ograniczonym zakresie). Jednak nawet gdy dochodziło do ostrzejszego konfliktu, to robotnicy i kierownictwo dążyli do konsensusu, zdając sobie sprawę z rzeczywistej wspólnoty interesów.

Autorka obok analogii zwraca również uwagę na różnice dzielące obydwie przedsiębiorstwa. W zakładach berlińskich, czy w ogóle enerdownskich, zdecydowanie silniejsze było natężenie różnych akcji ideologiczno-wychowawczych, jak brygady pracy socjalistycznej czy współzawodnictwo. W Polsce po 1956 r. w zasadzie straciły one swoje znaczenie. Kolejna poważna różnica, to rozbudowane funkcje socjalne, jakie pełniło przedsiębiorstwo berlińskie wobec pracowników. Na tym tle pomoc socjalna realizowana w zakładach warszawskich była niezwykle skromna. Jak pisze Autorka, funkcje socjalne w polskich zakładach pracy zostały na większą skalę wprowadzone dopiero w latach siedemdziesiątych.

Jeszcze jedną poważną różnicą dzielącą dawne zakłady AEG i Phillipsa był skład załogi. W zakładach berlińskich o wiele większą rolę odgrywali przedwojenni pracownicy fabryki. Jeszcze na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych stanowili około 15% załogi i jako starzy wysoko wykwalifikowani fachowcy odgrywali pierwszoplanową rolę wśród robotników. W Warszawie dawni pracownicy Phillipsa rozplynęli się w masie nowo przybyłych robotników i nie

odgrywali znaczącej roli w życiu społeczności zakładowej. Konsekwencją tej różnicy, na co wskazuje Małgorzata Mazurek, było zdecydowanie większe znaczenie etosu pracy w zakładach niemieckich, dziedziczonego po starych fachowcach pracujących tam jeszcze w czasach AEG. Trzeba jednak zauważyć za Autorką, że „z czasem w coraz większym stopniu adoptowano się do patologii państwowej gospodarki w bardziej pragmatyczny i cyniczny sposób, co piętnowano oficjalnie jako «upadek moralności pracy» (*Verfall der Arbeitsmoral*)” (s. 114).

Czy Autorce udało się „wydobyć specyfiki przypadków”? Jak pisze Mazurek: „Modernizacja w NRD i w Polsce mogła odzwierciedlać się we względnej konserwacji społeczeństwa przemysłowego w NRD oraz pospiesznym i niekonsekwentnym dążeniu do osiągnięcia wyższego statusu cywilizacyjnego w PRL” (s. 290–291). Wydaje się, że wnioski Autorki mogły być bardziej śmiałe, odwołujące się do dorobku nauk społecznych. Przypadek Polski można by tu również interpretować jako specyficzną konserwację wcześniejszych struktur społecznych, przyniesionych ze wsi do miast wraz z powojenną migracją<sup>2</sup>. Można by również pokusić się o stwierdzenie, że komunizm wbrew głoszonym hasłom miał raczej charakter konserwujący niż modernizujący.

Pomimo podnoszonych tu niedociągnięć, pracę Małgorzaty Mazurek należy uznać za bardzo ciekawą, a przede wszystkim nowatorską jeśli chodzi o polską historiografię okresu PRL. Badaczka nie tylko poruszyła rzadko podejmowaną tematykę przedsiębiorstw przemysłowych, ale jeszcze dokonała porównania dwóch przypadków z Polski i NRD. Trzeba zarazem zaznaczyć, że Autorka wyszła poza opracowania historyczne, wykorzystując w swoich badaniach bardzo liczne pozycje z dziedziny socjologii. Praca Małgorzaty Mazurek jest bez wątpienia pod wieloma względami pozycją unikatową, poszerzającą w znacznym stopniu naszą wiedzę o okresie realnego socjalizmu.

*Maciej Tymiński*

---

<sup>2</sup> J. Kochanowicz, *Trust, Confidence, and Social Capital in Poland: A Historical Perspective*, [w:] *Trust and Democratic Transition in Post-Communist Europe. Proceedings of the British Academy*, red. E. Markova, Oxford 2004, 63–83.